



Sygn. akt II CSK 117/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Krzysztof Pietrzykowski

SSA Barbara Trębska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa B. Spółki jawnej B.P. M.
z siedzibą w P.
przeciwko M. P.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 6 listopada 2014 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 26 listopada 2013 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od M. P. na rzecz B. Spółki jawnej B.P. M. z siedzibą w P. kwotę 270,- (dwieście siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Uwzględniając powództwo B. spółki jawnej B.P. M. w P., Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013 r. zobowiązał pozwanego M. P. do dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobrego imienia powoda przez umieszczenie w terminie 30 dni od uprawomocnienia się orzeczenia na ogrodzeniu swojej nieruchomości położonej w miejscowości K. przy ul. P. 2 baneru o treści: „Oświadczam, że godząc się na umieszczenie w okresie od czerwca 2012 r. na mojej nieruchomości baneru zawierającego nieprawdziwe oskarżenia w stosunku do firmy B. sp. j. naruszyłem dobre imię spółki, za co przepraszam”, przy czym treść oświadczenia winna zostać napisana czarnym drukiem na jasnym tle i zajmować co najmniej 3/4 powierzchni baneru i pozostać na ogrodzeniu przez okres trzech miesięcy licząc od daty uprawomocnienia się wyroku, w pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo i zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu.

Sąd ustalił, że powodowa spółka prowadzi działalność gospodarczą w zakresie m.in. produkcji nawozów i związków hurtowej azotowych, pestycydów i pozostałych środków agrochemicznych, sprzedaży wyrobów chemicznych oraz konfekcjonowania nawozów, nasion i środków ochrony roślin. Jej magazyn produkcyjny znajduje się m.in. w M. przy ul. P.31. Powódka planowała budowę hali magazynowej w J. (gmina S.) - na terenie działek znajdujących się w bliskim sąsiedztwie wsi K. W decyzji z dnia 4 listopada 2011 r. o uwarunkowaniach środowiskowych Burmistrz Miasta i Gminy S. stwierdził brak potrzeby prowadzenia oceny oddziaływania na środowisko planowanego przez powodową spółkę przedsięwzięcia. Wskazano, że nie przewiduje się negatywnego oddziaływania na obszary wodno-błotne oraz inne obszary o płynnym zaleganiu wód podziemnych, obszary leśne oraz obszary objęte ochroną, w tym strefy ochronne ujęć wód i obszary ochronne zbiorników wód śródlądowych. Decyzją z dnia 2 marca 2012 roku Starosta P. zatwierdził projekt budowlany i udzielił pozwolenia na budowę. Decyzja była ostateczna. Po tym, jak mieszkańcy K. dowiedzieli się o planowanej inwestycji, zorganizowano dwa spotkania mieszkańców z przedstawicielami firmy B., także z udziałem wójta gminy oraz radnych. Ich przedmiotem było zwrócenie

uwagi na protest mieszkańców, którzy zaniepokoiili się inwestycjami powódki. Przedstawiciele powódki odpowiadali na pytania mieszkańców. W uchwale z dnia 19 kwietnia 2012 r. Rada Gminy C. wyraziła negatywne stanowisko w sprawie lokalizacji inwestycji budowy magazynu oraz zakładu produkcyjnego firmy B. we wsi J. oraz zwróciła się z apelem do Samorządu Miasta i Gminy S. o podjęcie działań prowadzących do zmiany lokalizacji przedmiotowej inwestycji poza zasięg oddziaływania na tereny budownictwa mieszkaniowego wsi K.

Prezes Stowarzyszenia „L.” (sprzeciwiającego się planowanej przez powoda inwestycji), G. J., zwrócił się do pozwanego z prośbą o umożliwienie wywieszenia na płocie jego posesji baneru informującego mieszkańców K. o planowanej budowie. Pozwany wyraził zgodę. W dniu 26 maja 2012 r. baner o treści „Meszki ważniejsze od ludzi/ kolejna trująca mieszkańców fabryka. W granicy naszej gminy (więcej na stronie stowarzyszenia [...]) został umieszczony na płocie pozwanego. Baner znajdował się między słupkami płotu, w kolorze czerwonym, największą czcionką napisano „meszki ważniejsze od ludzi” na dole baneru widniał adres strony internetowej, po bokach widniały dwa duże, czarne wykrzykniki. Kilka dni po tym zdarzeniu do pozwanego zadzwonił pracownik powódki z żądaniem usunięcia baneru. Pozwany powołując się na fakt, że nie on jest jego właścicielem polecił zwrócić się z tą prośbą do Stowarzyszenia „L.” Baner wywieszony na nieruchomości pozwanego był jednym z kilku o tej treści wywieszonych na terenie K., stanowiły one element protestu mieszkańców oraz lokalnych organizacji w związku z planowaną przez pozwaną spółkę jawną inwestycją. Pismem z dnia 21 czerwca 2012 r. pozwany został wezwany przez pełnomocnika powodowej spółki do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych przez niezwłoczne usunięcie zamieszczonego na ogrodzeniu baneru. W reakcji na powyższe pismo w banerze zostały zaklejone słowa „trująca mieszkańców”, jednak mimo tego dało się odczytać treść widniejącą pod spodem. W połowie lipca pozwany zdjął baner, który został uszkodzony i zniszczony i za zgodą właściciela przechowuje go na swojej posesji.

W ocenie Sądu Okręgowego treść baneru, zarzucająca powodowej spółce trucie mieszkańców, naruszyła jej dobre imię i wiarygodność, co uzasadniało przyznanie jej ochrony prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Legitymację bierną

pozwanego oparł Sąd na art. 422 k.c., uznając go za pomocnika sprawcy, którym było Stowarzyszenie „L.” Pozwany udostępniając miejsce na wywieszenie baneru na swojej posesji godził się z umieszczoną na nim treścią. Okoliczność zatem, że nie był jego autorem ani właścicielem nie miała znaczenia dla ustalenia jego odpowiedzialności. Nie wykazał też pozwany, aby zarzut trucia mieszkańców był prawdziwy. Nie usprawiedliwia też jego zachowania działanie w interesie społecznym. Przyznał, że jako radny i reprezentant mieszkańców chciał wesprzeć protest mieszkańców choćby przez udostępnienie części powierzchni swojego ogrodu. Popierał protest, a tym samym przekaz płynący z ogłoszenia, choć musiał sobie zdawać sprawę, że może on naruszać dobra osobiste.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 listopada 2013 r. oddalił apelację pozwanego od powyższego wyroku. Podzielając ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, dokonał odmiennej oceny podstawy prawnej do uznania legitymacji biernej pozwanego. Za decydujące przyjął, że zachowaniem naruszającym dobra osobiste powódki było świadome wyrażenie przez pozwanego zgody na zawieszenie na płocie ogradzającym jego nieruchomość baneru z treściami naruszającymi dobre imię powódki. Drugorzędne znaczenie miało zaś to, że pozwany sprzyjał protestowi mieszkańców przeciwko planom budowy zakładu przez powódkę. Samo bowiem wyrażenie przez niego zgody na zawieszenie baneru, pozwalało traktować go jako sprawcę naruszenia dóbr osobistych powódki, nie zaś jak pomocnika. Dlatego nie miało istotniejszego znaczenia, kto fizycznie zawiesił baner na ogrodzeniu, czy był autorem jego treści.

Skargę kasacyjną oparł pozwany na naruszeniu prawa materialnego - art. 24 § 1 k.c., którego upatrywał w błędnej jego wykładni, będącej następstwem wadliwego uznania, że wyrażenie zgody przez pozwanego na wywieszenie przez osobę trzecią, na płocie odgradzającym nieruchomość będącą jego własnością, baneru z treściami naruszającymi dobre imię powódki, stanowi zachowanie naruszające dobre imię powódki. W konkluzji wniósł skarżący o uchylenie wyroku i jego zmianę przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów za obie instancje, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Istota sporu niniejszego procesu kasacyjnej sprowadza się do zagadnienia odpowiedzialności osoby użyzającej powierzchni na swojej nieruchomości w celu umieszczenia tam ogłoszenia (informacji) zawierającego treści naruszające dobre imię innego podmiotu. Nie było sporne, że treść banneru, jakie Stowarzyszenie „L.” umieściło za zgodą pozwanego na płocie okalającym jego nieruchomość, naruszyła dobra osobiste powódki, przedstawionej w nim jako fabryka trująca mieszkańców. Do dóbr osobistych typowych dla osób prawnych, a także spółek osobowych (art. 33¹ § 1 k.c.), należy zaliczyć ich odbiór w świadomości społecznej, czyli renomę, dobre imię przedsiębiorstwa w przypadku podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Zarzucanie przedsiębiorcy negatywne oddziaływanie na środowisko i mieszkańców okolicy, w której prowadzi działalność gospodarczą, godzi w jego pozycję rynkową oraz w postrzeganie go jako podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą rzetelnie, uczciwie, fachowo i zgodnie z wszelkimi regułami. Sporny baner zatem przez przypisanie powodowej spółce takiego postępowania, które może ją poniżyć w opinii publicznej, podważyć jej wiarygodność potrzebną do wykonywania określonej działalności, zniósł ją. Ze względu na to, że zniósł ją godzi w opinię innych o danej osobie, podrywa ich zaufanie do niej, poniża ją w ich oczach, ma ono miejsce wówczas, gdy zostaje upublicznione (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 361/13, niepubl.).

Udzielenie odpowiedzi na przedstawione na wstępie zagadnienie wymaga zważenia, że do istoty naruszenia dobra osobistego jakim jest dobre imię, reno, należy rozpowszechnienie wiadomości (informacji) krzywdzącej inną osobę. Samo wytworzenie określonej treści (fałszywej, obraźliwej) w takiej czy innej formie (artykuł prasowy, książka, reklama, afisz, plakat) nie stanowi naruszenia dóbr osobistych. Dopiero upublicznienie krzywdzącej treści powoduje, że nieprawdziwa informacja bądź nieuzasadniona ocena dociera do innych osób, naruszając w ten sposób dobre imię (renomę) bohatera tekstu, pozbawiając go także wiarygodności na rynku (jeżeli jest to przedsiębiorca). Skarżący w niniejszym procesie bagatelizuje swoją rolę w naruszeniu dóbr osobistych powódki, wywodząc, że sprowadzała się ona tylko do nieodpłatnego użyczenia powierzchni na płocie celem

umieszczenia na nim spornego baneru, czyli do zawarcia umowy cywilnoprawnej, co wszak nie jest sprzeczne z prawem. Pomija, że godząc się na umieszczenie na swojej posesji baneru doprowadził do rozpowszechniania krzywdzących powódkę treści. Także zatem jego, a nie tylko Stowarzyszenia „L.”, działanie doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Okoliczność, że nie od niego pochodziła treść ogłoszenia nie ma dla tej oceny znaczenia. Jego współsprawstwo polegało na udostępnieniu powierzchni celem nagłośnienia problemu planowanej przez powódkę budowy, której mieszkańcy pobliskich terenów sprzeciwiali się, obawiając się o wpływ produkującego przedsiębiorstwa na ich zdrowie. Rzecz jednak nie w samej formie protestu, który pozwany popierał, lecz treści jakie w jego ramach zostały podniesione, które naruszyły dobre imię powódki, nazwanej fabryką trującą mieszkańców. Pozwany nie zareagował na żądania pełnomocnika powódki usunięcia baneru, choć najpóźniej już wówczas musiał wiedzieć, że treść ogłoszenia umieszczonego na jego płocie może naruszać dobra osobiste spółki. Jego działanie było bezprawne, jako sprzeczne z zakazem naruszania dóbr osobistych innych osób. Działaniem tym nie było oczywiście zawarcie umowy użyczenia ze Stowarzyszeniem „L.”, ale dopuszczenie do tego, zgoda na to, że na jego posesji przez kilka tygodni znajdowało się ogłoszenie o znacznych rozmiarach naruszające dobra osobiste powódki. Bezprawność stanowi kwalifikację przedmiotową czynu, ujmuje zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe, abstrahując przy tym od elementu zawinienia.

Pozwany poszukując analogii do zaistniałych w sprawie okoliczności odwołał się w pierwszej kolejności do regulacji prawa prasowego przewidującego odpowiedzialność nie tylko autora tekstu, ale także wydawcy (art. 38) podnosząc, że wydawca (do którego można porównać pozwanego) odpowiadałby tylko za własne postępowanie, które musi być bezbarwne w granicach jego możliwości i staranności. Pomija jednak skarżący regulację art. 42 ust. 2 pr. pras., zgodnie z którym wydawca i redaktor nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36, tj. reklam i ogłoszeń, które m.in. nie są sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Gdyby zatem Stowarzyszenie „L.” chciało zamieszczony na banerze tekst opublikować w prasie jako ogłoszenie płatne, redaktor i wydawca nie powinni się na to zgodzić, z uwagi

na naruszającą dobre imię spółki treść ogłoszenia. Jego opublikowanie mogłoby prowadzić do ich odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powódki (art. 42 ust. 2 pr. pras. a *contrario*). Oczywiście pozwany nie jest wydawcą i nie odpowiada na podstawie prawa prasowego, lecz na zasadach ogólnych, które jednak w kwestii odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych nie różnią się od regulacji innych ustaw, wskazujących jakie osoby, oprócz autora materiału prasowego, ponoszą odpowiedzialność za naruszenie publikacją dóbr osobistych. Oprócz prawa prasowego regulację w tym zakresie przewiduje powoływany także w skardze kasacyjnej art. 14 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U.2013.1422 j.t.). Zgodnie z nim usługodawca świadczący usługę polegającą na udostępnieniu możliwości bezpłatnego korzystania z internetu oraz zamieszczania wpisów na uruchomionych przez siebie portalu dyskusyjnym, odpowiada za naruszenie tą drogą cudzych dóbr osobistych wtedy, gdy wiedział, że wpis narusza prawo i mimo to nie usunął go niezwłocznie. Szukając analogii tego rozwiązania do okoliczności rozpoznawanej sprawy, w której pozwany udostępnił Stowarzyszeniu „L.” powierzchnię na swojej posesji celem umieszczenia na niej ogłoszenia („wpisu”), podnieść trzeba, że pozwany miał świadomość bezbarwności swojego zachowania co najmniej od czasu wezwania go przez powódkę do usunięcia baneru. Najpóźniej wówczas wiedział, że sformułowanie o trującej mieszkańców fabryce narusza jej dobra osobiste, a próba zasłonięcia tego zapisu nie był skuteczna.

Wniosek skarżącego, że skoro ustawodawca w obu przywołanych ustawach poszerzył krąg podmiotów odpowiedzialnych za naruszenie dóbr osobistych, oznacza, że gdyby chciał w podobny sposób poszerzyć krąg podmiotów odpowiedzialnych na podstawie art. 24 § 1 k.c., zrobiłby to w sposób zbliżony do tego w cytowanych ustawach, jest bezzasadny. Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. poszkodowany może żądać od każdej osoby, która „dopuściła się naruszenia”, dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Sprawcą naruszenia dóbr osobistych jest nie tylko autor krzywdzącej wypowiedzi, ale także osoba, która wypowiedzi te rozpowszechnia przez udostępnienie stosownego do tego celu miejsca.

Regulacje prawa prasowego i ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną w zakresie osób ponoszących odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych są szczególne z uwagi na charakter mediów, których dotyczą i częstą trudność poszkodowanych w ustaleniu autora materiału prasowego (wpisu). Zwraca się przy tym uwagę, że art. 38 pr. pras. łączy odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego, z udziałem w czynnościach wielu osób, które ostatecznie doprowadziły do publikacji (autora, redaktora naczelnego lub prowadzącego, wydawcy), a każdy z nich odpowiada za własne działanie bądź zaniechanie, czyli każdy z nich jest sprawcą (współsprawcą) naruszenia dóbr osobistych. Przepis art. 38 pr. pras. nie wyłącza możliwości zastosowania przepisów kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych w stosunku do autora tekstu, redaktora i wydawcy (por. wyr. SN z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSN 1991, nr 8-9, poz. 108). Zachodzi tu jedynie kumulatywny zbieg przepisów, a wybór środków ochrony prawnej należy do osoby pokrzywdzonej.

Reasumując, właściciel nieruchomości udostępniający jej elementy (elewację budynku, ogrodzenie) na umieszczenie przez inną osobę wielkopowierzchniowego ogłoszenia naruszającego dobra osobiste osoby trzeciej, także jest sprawcą naruszenia dóbr osobistych tej osoby.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną jako pozbawioną uzasadnionych podstaw oraz na podstawie art. 98 § 1 i 2 w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania kasacyjnego.